

miało pełnić funkcję „moralnych urzędników” (*Moralbeamte*). Sprecyzowane to zostało i w przepisach Powszechnego prawa krajowego, które w części II tyt. 11 § 13 funkcje te określało, stwierdzając: *Każde towarzystwo kościelne obowiązane jest wpajać w swe członki uszanowanie względem Boga, posłuszeństwo ustawom, wierność dla rządu i moralnie dobre zasady względem współobywateli*. Wnioski autora sprowadzają się więc do tego, co znalazło swe odbicie w cytowanej tu kodyfikacji oraz do określenia, w jakim kierunku szła polityka pruska:

Trudno jest tu ujmować wszystkie poruszone przez autora zagadnienia. Omawia on stosunek państwa pruskiego do Stolicy Apostolskiej, tworzenie nowych diecezji. Wiele jest problemów dyskusyjnych. Ogólnie można powiedzieć, że praca jest użyteczna — sumuje nasze dotychczasowe wiadomości, porządkuje je i to stanowi zasługę autora.

JAN WĄSICKI (Poznań)

Réné Rémond, *La vie politique en France depuis 1789*, Tome I: 1789—1848. Paris 1965, Armand Collin (collection „U”) ss. 424.

Jest to ósma z kolei pozycja, która ukazała się w redagowanej przez René Rémonda serii pt. „Historia współczesna”. Powstanie książki wiąże się z prowadzonymi przez autora od 1959 r. wykładami w paryskim Instytucie Studiów Politycznych. Wykłady te mają długą, sięgającą 1883 r. tradycję. W ówczesnej Wolnej Szkole Nauk Politycznych prowadzone były pod nazwą „Histoire parlementaire et législative en France” przez polityków i parlamentarzystów, takich jak założyciel kursu Aleksander Ribot czy senator Charmes. W początkach XX w. wykłady przeszły w ręce zawodowych konstytucjonalistów. Od 1901 r. do pierwszej wojny prowadził je profesor prawa konstytucyjnego, a zarazem wybitny historyk prawa Adhémar Esmein (dodał on do nazwy wykładu określenie „constitutionnelle”), a po nim również profesor prawa Joseph Bartheley. W 1942 r. kurs objął J. J. Chevallier i nazwał go „Histoire des idées et institutions politiques en France” co wierne oddawało ujęcie przedmiotu przez tego znakomitego znawcę doktryn politycznych. Ale podstawowa koncepcja wykładu pozostawała w zasadzie ta sama; zmieniła się tylko sposób narracji — był bardziej historyczny u Esmeina, anegdotyczny u Barthélemy’ego, a psychologiczny u Chevalliera¹. Po wyjeździe Chevalliera do Stanów Zjednoczonych wykłady, które zwały się wówczas krócej „historią instytucji politycznych” objął Marcel Prélôt. Po raz piąty wykłady zmieniły nazwę w 1959 r., gdy zaczął je prowadzić Rémond jako „życie polityczne Francji od 1789 r.” Była to zmiana najbardziej radykalna, bo oznaczała zupełnie nową koncepcję kursu. Podczas gdy poprzednie wykłady kładły nacisk na instytucje, co wiązało się często z osobowością wykładowców i ich zainteresowaniami jako prawników-konstytucjonalistów, Rémond postawił sobie za cel ujęcie wykładów oczami historyka — spojrzenie na ówczesną rzeczywistość w całokształcie przejawów życia politycznego. Zdaniem Rémonda, formacja (czy może „deformacja”) zawodowa historyka każe mu z większą niż prawnikowi rezerwą odnosić się do skuteczności tekstów konstytucyjnych w praktyce i funkcjonowania mechanizmów przez nie powołanych. W ujęciu historycznym teksty konstytucyjne stanowią tylko ramy dla życia politycznego; są jednym z czynników określających jego rozwój. Na pojęcie życia politycznego składa się tych czynników wiele. Poza elementem instytucjonalnym są to ośrodki, wokół których krystalizuje się życie polityczne, jak kampanie wyborcze i wybory, prace parlamentarne, dalej takie formy organizacyjne, jak stronnictwa, kluby i stowarzyszenia, są dalej uczestnicy życia politycznego: parlamentarzyści, politycy,

¹ M. Prélôt, *Les institutions politiques françaises de 1789 à 1870* (skrypt wykładu w Instytucie Nauk Politycznych 1956/57).

działacze stronnictw, wreszcie opinia publiczna wyrażająca się w różnych formach². Recenzowana praca stanowi pierwszą próbę zarysowania dziejów Francji porewolucyjnej w całokształcie przejawów życia politycznego. Z dotychczasowych opracowań najbliższe koncepcji autora jest w tym względzie dzieło Chevalliera³.

Przedmiot tak ujęty leży — zdaniem autora — na pograniczu dwóch dyscyplin: historii i nauk politycznych. Z historii czerpie on chęć wydobywania z przeszłości nie tylko postaci wielkich ludzi, ale i szeregowych uczestników życia politycznego, wyborców, członków klubów i stowarzyszeń. Z nauk politycznych czerpie on zasób pojęć i metodę badań; metoda stosowana przy analizie współczesnego życia politycznego, np. w zakresie powstawania, funkcjonowania i strategii partii politycznych, odpowiednio stosowana do przeszłości pozwala dokonać nowych odkryć w zakresie kształtowania się w historii różnych ideologii, formowania grup nacisku itd.

Praca dzieli się na dwie części: pierwsza — o narodzinach życia politycznego, obejmuje okres od schyłku ancien régime'u do upadku Napoleona (1787—1815), druga — o narodzinach rządów „opinii” w czasach monarchii konstytucyjnej, lata 1814—1848. Jak widać, Rémond nie wiąże genezy życia politycznego z przełomową datą wybuchu rewolucji, ale sięga do przejawów aktywności politycznej jeszcze w czasach absolutyzmu — w stanie embrionalnym wprowadzając, bo na poziomie wyborów municypalnych. Jej załączki obserwuje w utrzymanych jeszcze w niektórych częściach Francji stanach prowincjonalnych (rzecz znamienna, że te właśnie prowincje będą najbardziej aktywne w czasach kryzysu poprzedzającego wybuch rewolucji). Również doświadczenie powołanych przez Neckera zgromadzeń prowincjonalnych, mimo bardzo wąskich kompetencji i charakteru doradczego, stało się — zdaniem autora — szkołą dla działaczy parlamentarnych doby rewolucji. Narodziny społecznego życia politycznego wiąże Rémond z okresem kryzysu przedrewolucyjnego 1787—1789; pierwszym etapem było tu zwołanie Zgromadzenia Notablów. W historiografii przyjęło się je oceniać jako organ kastowy o zdecydowanie reakcyjnym charakterze. Rémond dostrzega w jego działalności zawiązki parlamentaryzmu, czego przejawem miało być w szczególności odrzucenie projektów Calonne'a a nawet przejście do kontrofensywy w formie „interpelacji” ministrów (s. 33). Dalszy etap to opozycja parlamentu paryskiego, której punktem szczytowym było wydanie słynnej deklaracji z 3 V 1788 r., zawierającej wyliczenie praw fundamentalnych monarchii, wreszcie agitacja i rozruchy w większości prowincji, gdzie utrzymały się stany prowincjonalne.

Zgodnie z założeniami pracy, przy omawianiu okresu rewolucji najwięcej miejsca poświęcił autor zagadnieniom wyborów do organów przedstawicielskich, ich składu i funkcjonowania. Szeroko omawia dzieje kampanii wyborczej do Stanów Generalnych, znane spory na temat zasad reprezentacji i liczby przedstawicieli stanu trzeciego, wreszcie skład i pierwsze posunięcia Konstytuanty. Z kolei zajmuje się zasadami i praktyką wyborów do Zgromadzenia Prawodawczego na mocy konstytucji 1791 r., organizacja debat Zgromadzenia i zasadami głosowania. Zwraca także uwagę na warunki obrad, miejsce, stroje i cały towarzyszący debatom ceremoniał — ów rodzaj świeckiej liturgii, który stanowił charakterystyczną oprawę aktów politycznych rewolucji (s. 129). Specjalny rozdział — „Demokracja walcząca”, poświęcony jest ośrodkom aktywności politycznej czasów rewolucji: sekcjom Komuny, klubom, ich organizacji i działalności (s. 145 i n.) oraz socjologii i ideologii sankiulotów — zresztą nie wykraczając w tej mierze poza znane ustalenia Alberta Soboula.

² R. Rémond, *La vie politique en France de 1789 à 1870*, Paris 1959 s. 5 i n. (skrypt powielany).

³ J. J. Chevallier, *Histoire des institutions et des régimes politiques de la France moderne (1789—1958)*, Paris 1967, Dalloz.

Czasy konsultatu i cesarstwa przedstawione są jako okres zaniku życia politycznego, co było nieuchronnym następstwem filozofii politycznej Napoleona — antyliberalizmu, kultu autorytetu i niechęci do wszelkich form parlamentarnych. Zawsze frapujący dla historyków okres „100 dni” przedstawiony został jako okres narodzin różnych wersji bonapartyzmu: demokratyczno-rewolucyjnego, ludowego i burżuazyjno-liberalnego. Nieco szerzej zostały omówione postanowienia „Aktu dodatkowego do konstytucji cesarstwa” — owego gestu Napoleona, mającego udowodnić szczerą jego nawrócenia się na liberalizm, a który oceniany jest przez znawców jako być może najlepiej pomyślana i najlepiej napisana konstytucja w dziejach Francji⁴. Interesująco zresztą ujęte jest w omawianej pracy porównanie tego tworu liberalnych koncepcji Beniamina Constanta z Kartą konstytucyjną z 1814 r. (s. 244 i n.).

Właściwym okresem narodzin współczesnego życia politycznego są dla Rémonda czasy monarchii konstytucyjnej, lata 1814—1848; wtedy bowiem wykształciło się stałe doświadczenie systemu reprezentacyjnego, ustaliło się bliskie idei rządów parlamentarnych pojęcie rządów „opinii” nie tylko w systemie instytucji, ale i w praktyce, gdy trybuna parlamentarna i łamy prasy stawały się miejscem konfrontacji poglądów i idei (s. 166). Poza krótkim omówieniem tekstu Karty konstytucyjnej z 1814 r. ta część książki zawiera dużo szczegółowych danych o zasadach i zmianach prawa wyborczego w czasach restauracji i monarchii lipcowej, o praktyce wyborczej, składzie, funkcjach i działalności izb, wreszcie o kształtowaniu się i sposobach wyrażania się opinii publicznej, a więc ówczesnej prasie, literaturze pięknej, piosence politycznej, afiszach, almanachach itp.

Warto, naszym zdaniem, zwrócić uwagę na kilka twierdzeń, niejako myśli przewodnich przewijających się przez karty książki, interesujących, choć nieraz dyskusyjnych. Do takich należy teza, że dzieje polityczne wiodą poprzez krzyżowanie się wzajemne momentów jednomyślności narodowej i jej załamań, przy czym objawem permanentnym jest pragnienie stabilizacji, potrzeby bezpieczeństwa i jednomyślności narodowej (s. 76). Rozwijając to twierdzenie na przykładzie dziejów rewolucji, Rémond przedstawia proces pogłębiania się fali rewolucyjnej w formie stopniowych „odskoków” od głównej linii pragnienia narodowej jedności (na jego dowód przytacza fakt przemianowania placu Rewolucji na plac Zgody); w dalszym przebiegu rewolucji widzi on zjawisko załamywania się tych powszechnych dążeń na skutek działania, ściśle biorąc, trzech czynników, do których zalicza problem żywnościowy, wydarzenia wojenne i kwestię religijną. Autor dowodzi, że kalendarz wydarzeń rewolucyjnych jest najściślej związany z okresami zbiorów i kwestią aprowizacji (s. 79), wskazuje na synchronizm między kalendarzem operacji wojskowych i chronologią kryzysów politycznych (s. 81) oraz omawia wpływ kwestii religijnej na bieg wydarzeń. Pomijając kwestię, czy powyższe czynniki można uznać bez zastrzeżeń za równorzędne i wyłącznie decydujące o przebiegu rewolucji, twierdzenie, że wszelkie akty rewolucyjne były „odskokiem” od powszechnej idei jedności i pragnienia stabilizacji, wpłynąć musiało w określony sposób na ocenę okresu dyktatury jakobińskiej. Odżegnując się od poglądów widzących w niej przejaw zbiorowego szaleństwa lub dziejowego fatalizmu, nie podziela on również poglądów tych, dla których dyktatura jakobińska oznacza realizację idei rewolucyjnych. Znamienne jest, że Rémond ani razu nie nawiązuje do poglądów Alberta Mathieza; akcentuje natomiast sprzeczności, jakie występowały wówczas między dążeniami powszechnymi a praktyką rządów terroru, które na miejsce wolności indywidualnej wprowadziły pojęcie „bezpieczeństwa powszechnego”, a wymiar sprawiedliwości uczyniły narzędziem polityki. Dla autora dyktatura okresu terroru nie jest

⁴ P. Bastid, *Les institutions politiques de la monarchie parlementaire française*, Paris 1954, s. 78.

przejawem immanentnego rozwoju rewolucji, ale sposobem rządzenia narzuconym przez wyjątkowe okoliczności.

Wielokrotnie też autor powraca do tezy, że w rozwoju życia politycznego wybija się element ciągłości. Choć w perspektywie historycznej ulega on zmianom i różnym załamaniom, poprzez te wahania przebija się głęboki nurt kontynuacji; kolejne doświadczenia historyczne wzbogaciły tylko dziedzictwo idei i wpłynęły na ukształtowanie pewnych stałych pojęć. Stąd też — zdaniem autora — podstawowym czynnikiem życia politycznego dzisiejszej Francji ma być przywiązanie do tradycji, kult precedensów (s. 16, s. 54). Autor stara się to udowodnić na przykładzie współczesnego parlamentaryzmu francuskiego, uznając, że współczesne izby są w prostej linii dziedzicami tradycji zgromadzeń rewolucyjnych. Znamienne jednak, że dziedzictwo to obejmuje wyłącznie sprawy drugoplanowe, jak miejsce obrad (od 1797 r. pałac burboński), czy też przyjęty w Zgromadzeniu Prawodawczym zwyczaj, że topograficzny podział miejsc w parlamencie oznaczać będzie również podział opinii.

Z trzech funkcji współczesnego parlamentaryzmu: uchwalania ustaw, uchwał budżetowych i kontroli rządu, w czasach rewolucji istniały bowiem warunki tylko do wykształcenia się tej pierwszej (s. 131). Zasady dyskusji nad budżetem przyjęły się dopiero w czasach restauracji, a w zakresie kontroli rządu rewolucja wraz z realizacją hasła rozdziału władz nie zostawiła żadnych wzorów dla dziełnastawiecznego konstytucjonalizmu. Dopiero tradycje monarchii konstytucyjnej wywarły trwały wpływ na współczesny ustrój parlamentarny. Omawiając jej dziedzictwo Rémond formułuje pogląd, że właśnie lata 1815—1848 stały się prawdziwą szkołą rządów parlamentarnych, szczególnie w zakresie procedury ustawodawczej, techniki dyskusji budżetowej i kontroli parlamentarnej nad aktami rządu (s. 409).

Autor nie ogranicza się tylko do wykazania ciągłości tradycji parlamentarnych. W rozdziale zatytułowanym „La Révolution vivante entre nous” to modne powiedzenie podbudowuje licznymi przykładami żywotności tradycji rewolucyjnych we współczesnej Francji, zresztą przykładami różnej wagi. Często jest to przecież nawiązywanie tylko do nomenklatury, czasem nawet w odniesieniu do instytucji zupełnie z tradycjami rewolucji sprzecznych, jak algierski Komitet Ocalenia Publicznego. Z drugiej jednak strony mamy zjawisko tworzenia się ugrupowań radykałów pod nazwą Klubów Jakobinów. Autor doszukuje się nawet tradycji rewolucyjnych w ruchu poujadystów — skoro Pierre Poujade w swoim programie politycznym zapowiadał zwołanie Stanów Generalnych, jako idealnej formy demokracji bezpośredniej i na tym hasle oparł całą przedwyborczą propagandę. Znamienne też jest — podkreśla Rémond — jak żywe dotąd spory toczą się wokół oceny poszczególnych postaci rewolucji, świeżej daty sympatie dla Saint-Justa czy też namiętne polemiki, które toczyły się niedawno na temat, czy należy jedną z ulic Paryża nazwać imieniem Robespierre’a. Przy okazji autor nie ukrywa swoich własnych sympatii; za gwiazdę pierwszej wielkości na firmamencie rewolucji uważa zbratanego z ludem arystokratę i znakomitego mówcę Mirabeau, nie wspominając ani słowem o jego ujawnionych potajemnych powiązaniach z dworem.

Interesujące lektury dostarczają zamieszczone przy końcu każdego rozdziału teksty uzupełniające, zawierające wyjątki z tekstów konstytucyjnych, materiałów parlamentarnych i prasy⁵.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

⁵ Szczególnie wartościowe są przedruki z *Moniteura*, ze zbioru *Archives Parlementaires* (seria II), oraz wyjątki z czterdziestotomowego wydawnictwa Buchez i Roux: „*Histoire parlementaire de la Révolution française, ou Journal des Assemblées nationales depuis 1789 jusqu'en 1815*”, Paris 1833—1838, zawierającego streszczenia debat parlamentarnych, wyjątki z pracy i ówczesne komentarze polityczne.